Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 152. Lwów, Czwartek 2. lipca 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją“	16 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19. Adm. 19.

Płonący Akropolis.

Dziwna ironja losu! W epoce, gdy światem rządzi plemię bussinesmenów, wywodzących się od awanturników, którzy przed 150 laty porzucili starą Europę, idąc na zdobycie prerji amerykańskich w epoce tej — jeden z najświetniejszych i kulturalnie najbardziej zasłużonych narodów schodzi do rzędu nieszczęśliwego państewka, które mąci i tak już

wątpliwy spokój europejski.

Myślimy o Grecji; oczywiście hordy perskie, scytyjskie, słowiańskie i tureckie, przewalając się przez półwysep grecki, nie zachowywały celibatu, to też trudno dziś mówić o prawdziwych Hellenach. Jakaś jednak kropla krwi peryklesowej została, a to już obowiązuje.

Niestety Grecy nowoocześni mają

opinję nieszczególną.

Arcyspryt w handlu oszukują oni z łatwością Persa, Cygana i żyda, a to całe towarzystwo dopiero z Grekiem pospołu oszuka chytry Armeńczyk. W polityce jednak te metody

nie zawsze popłacają.

Dwulicowa gra Grecji w czasie wielkiej wojny nie zyskała jej ani sympatji ani uznania, to też nie zadowoliły Greków postanowienia traktatu wersalskiego. Przyszła nieunikniona ostatnia wojna z Turcją a sromotna klęska poniesiona opodal pól trojańskich — wepchnęła Grecję na

drogę powolnego rozkładu.

Traktat pokojowy narzucił zwyciężonym niezwykle ciężkie warunki, które doprowadziły państwo do ruiny gospodarczej. Był w traktacie punkt o wymianie ludności; Turcja wchłonęła łatwo imigrację swych rodaków, podnosząc intenzywną kolonizację Małej Azji — Grecja natomiast przyjąć musiała dziesiątki tysięcy swych kolonistów, którzy pozostawili na azjatyckim brzegu kwitnące swe osiedla i pozrywali nici ożywionego handlu ze wschodem. Ludzie ci znaleźli się na bruku względnie dostali jałowe obszary górskie, z których nic nie można wycisnąć. Państwo zaś wydając na utrzymanie tych nieszczęsnych obywateli olbrzymie sumy wypróżniło do dna swe kasy. Raz przecież Turek oszukał Greka!

Na tem podłożu rosło

rozprzężenie wewnętrzne,

a do kraju wkradał się czekający tylko na okazję wróg: komunizm. Wśród wynędzniałych mas miejskich zyskał on doskonały element rozwojowy, sprytna „polityka zagraniczna“ sowietów umiejętnie ruch ten podsycała. Proklamowanie republiki i wygnanie rodziny królewskiej nie przyniosło uzdrowienia, skutek był ten, że powstała nowa rewolucyjna frakcja, dla odmiany, monarchistyczna.

O rządy w Grecji walczą od lat dwie partje republikańskie, liczbowo niemal równe. Skorzystała z tej równowagi frakcja konserwatywna Nichalokopulosa, która zagarnęła władzę. Obecnie drogą wojskowego „coup d'état“ pochwycił ją gen. Pangelos, wspomagany przez monarchistów. Oczywiście w kraju tak skołatanym gospodarczo i politycznie

łatwo wywołać rewolucję,

tembardziej gdy się ma w ręku siłę zbrojną. Co będzie jednak dalej?

Bezpośrednim powodem rewolucji Pangalosa były groźne rozruchy komunistyczne w Pireus i Salonikach oraz zaostrzenie się starego sporu z Jugosławją o porty egejskie. W pierwszym wypadku działała bez wątpienia ręka obca; w drugim ostry konflikt z Jugosławją jest wodą

na młyn włoski,

który w ten sposób reguluje swe spory adrjatyckie. Nic zaś dobrego nie można wróżyć rewolucji, która wybucha za podnietą obcych wpływów i cudze ma sycić ambicje.

Grecja chodziła już na pasku niemieckim i angielskim; wyszła źle. Wątpić należy, by obecna faza wpływów i intryg włoskich lepiej się skończyła.

Odszukać przytem warto jedno bolesne wspomnienie;

symbol złowróżbny

losów Grecji. Oto od czasów fidjaszowych stał długie wieki na Akropolu ateńskim Partenon — jeden z cudów świata. Uszanowały jego piękno wszystkie nawałnice;; nawet Turcy nie odważyli się tknąć w nim jednego kamienia a zmieniwszy świątynię na meczet czcili w nim Allaha. Dopiero w 1687 r. pocisk weneckiego statku zburzył najpiękniejszą świątynię Grecji i pożar ogarnął Akropolis... Czyżby miało odżyć zarzewie dawnego ognia?

Viator.

Koło żydowskie trzyma się.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Wyznaczone na wczoraj posiedzenie sekcji komitetu dla spraw mniejszości narodowych, na którem miały być rozpatrywane wnioski, wynikające z t. zw.

paktu z Kołem żydowskiem,

nie odbyło się i trzeba je było odroczyć do jutra. A to z tego powodu, iż obrady Koła żydowskiego w tej sprawie zakończyły się dopiero po północy.

Większością czterech głosów Koło żydowskie przyjęło

do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie posłów Thona i Reicha.

Frakcja Hitach Duth zgłosiła votum separatum, z Koła nie wystąpi jednak. (Gr.)

Pomoc rządu dla powodzian.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Z inicjatywy marszałka Sejmu Rataja odbyło się wczoraj w jego gabinecie posiedzenie

posłów z Małopolski w sprawie klęski powodzi.

Oprócz posłów wzięli udział w posiedzeniu premjer Grabski, minister robót publicznych Rybczyński i min. spraw wewn. Raczkiewicz.

Posiedzenie zagaił marszałek Rataj, zwracając się

do rządu z apelem o pomoc dla powodzian.

Z relacji ministerjalnych wynika, że najbardziej ucierpi wskutek powodzi dorzecze Sanu.

Premjer Grabski oświadczył, że gotów jest

przekazać po 100.000 zł. wojewodom: lwowskiemu, tarnopolskiemu i stanisławowskiemu

dla udzielenia doraźnej pomocy. Pozatem przewidziane są

ulgi podatkowe

dla dotkniętych katastrofą powodzi.

Min. pracy Rybczyński udał się wczoraj do Przemyśla celem stwierdzenia uczynionych szkód.

Straszne trzęsienie ziemi w Kalifornji.

Z wielkiego miasta St. Barbara zostały tylko gruzy. Kilkaset ludzi zabitych. 10 miljonów dolarów szkody.

Berlin, 30. 6. Z Nowego Jorku donoszą o trzęsieniu ziemi w Kalifornii, co następuje: St. Barbara została najbardziej dotknięta. Rezerwoar wodny pękł i w przeciągu kilku minut

całe miasto zostało zalane wodą.

Panika ogarnęła także i okoliczne stany Montanę, Idaho, Wroming i Waszyngton. Przypuszczalne centrum trzęsienia ziemi, które trwa z przerwami dwa dni, znajduje się w okolicy Rochy Mountin. W pobliżu rzeki Missouri dało się również odczuć trzęsienie ziemi. Przypuszczają, że przyczyną trzęsienia ziemi były głębokie szczeliny wewnętrzne w ziemi.

Szkody materjalne wynoszą około 10 miljonów dol..

W St. Barbara nastąpiło trzęsienie ziemi o g. 7 rano, kiedy większa część ludności jeszcze spała. Trzęsienie trwało całą minutę. Na ulicach rozegrały się straszne sceny. Jeden z hoteli rozpadł się na dwie części.

Dwa szpitale zostały w przeciągu kilku sekund zrównane z ziemią.

Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane.

Z całego miasta zostały tylko ruiny.

Kiedy nadeszły pierwsze pociągi ratunkowe z Los Angelos,

błąkały się setki tysięcy ludzi na pół obłąkanych po ulicach.

Klęska z powodu zniszczenia wodociągów jest szczególnie wielka. Trzęsienie dało się odczuć na całem wybrzeżu.

Wczoraj do godz. 5 popołudniu wydobyto 65 zwłok. Kilkaset osób jest jeszcze zaginionych.

Trzęsieniu ziemi towarzyszył straszny łoskot, podobny do łoskotu karabinów maszynowych. Ucieczka była niemożliwa wskutek falowania ziemi. Wskutek eksplozji rezerwoaru z benzyną, wybuchł pożar, który zwiększył zamieszanie.

Dwa olbrzymie hotele zawaliły się jak domki z kart.

Całe dzielnice zostały zasypane. Więzienie rozpadło się na dwie części. Więźniowie uciekli, ponieważ nikt nie miał czasu zająć się nimi.

Wszyscy mieszkańcy jednego hotelu w liczbie 300 osób zginęli.

Zniszczona jest również centrala elektryczna, wskutek czego miasto jest bez światła. Mieszkańcy zostali zmuszeni do opuszczenia miata, które natychmiast po opróżnieniu zostało obsadzone przez wojsko. (PAT).

Klęska powodzi w całej Małopolsce.

Z opadającej wody wyłania się straszny obraz zniszczenia.

(l) Ogromna klęska powodzi, która nawiedziła wschodnią Małopolskę, ma się już ku końcowi.

Sytuacja polepszyła się naogół. W dniu wczorajszym zanotowano mniejsze szkody.

W Bóbrze oberwała się chmura, wskutek czego gwałtowna ulewa zalała 10 domów, a rzeka Bóbrka wystąpiła z brzegu i

zniosła kilka mniejszych mostów.

Na linji kolejowej Lwów - Sambor wskutek usunięcia się nasypu kolejowego, podmytego przez strugi wody na przestrzeni jednego kilometra,

komunikacja kolejowa została przerwana.

Za największą katastrofę uważają szkodę, wynikłą z zalania pól w Samborze, uprawnych zbożem, na przestrzeni

... tysięcy kilometrów kw.,

nie licząc łąk.

Skutkiem wylewu górskich potoków w Rymanowicach, komunikacja między miastem Rymanów a Zdrojem przerwana.

W Sanoku wezbrany San zalał przedmieście Podgórze. Pod naporem ogromnej masy wody zerwany został drewniany most na Sanie, na przestrzeni między Sanokiem a Olechowcami.

Podobnie rzecz się miała i w Starym Samborze, gdzie

od niepamiętnych czasów

Dniestr podniósł się o trzy i pół metra w górę. Tor kolejowy między Starym Samborem a przystankiem Spas został podmulony.

Połączenie między Samborem a Starym Samborem zostało przerwane

skutkiem zerwania mostu na Smolnicy. W Strzelbicach zabrała woda dom mieszkalny i stodołę. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Opady tam trwają dalej.

Powódź dała się również silnie odczuć w powiecie drohobyckim, gdzie wezbrana Tyśmienica zalała w całości wieś Michajłowice. Inne miejscowości zostały również częściowo wylewem objęte. Szkody są olbrzymie.

W Przemyślu sytuacja znacznie się polepszyła.

W ciągu dnia wczorajszego stan wody obniżył się o dwa metry.

Jeszcze jedna ofiara wylewu przybyła do dwudziestu, dotąd zanotowanych. Mianowicie 14-letni uczeń gimnazjum przemyskiego, Tadeusz Biernat, bawiąc na wycieczce, utonął w falach wzburzonego Sanu.

—xox—

Kraków zagrożony wylewem.

Ulewne deszcze i powodzie objęły część województwa śląskiego i krakowskiego. Katastrofa powodzi grozi również Krakowowi. Mimo, że miasto jest w dużej mierze zabezpieczone przeciwko tego rodzaju klęsce, oddział saperów krakowskich buduje tamę od Wąbrzega do Goczałkowic. Rzeki Soła i Skawa wystąpiły z brzegów.

Miasto Oświęcim jest zagrożone.

Dunajec wraz z dopływami wzbiera gwałtownie. Miejscowości położone w dolnym Dunajcu bardzo ucierpiały. Przedmieścia Nowego Sącza są pod wodą. Z ostatnich doniesień wynika, że w powiecie bocheńskim znajduje się

10 gmin pod wodą.

Tor kolejowy na linji Podłęże—Kraków podmyty.

Komunikacja pomiędzy Podłężem a Niepołomicami jest przerwana. Ujście Soine jest pod wodą. Słynny wylew z r. 1903, wyrządził wówczas, niszcząc płody rolnicze, szkodę na 21 miljonów koron.

Do takiego stanu sprawy zbliżamy się obecnie w górnym biegu Wisły. Następujące dzielnice Krakowa są zagrożone: Ludwinów, Zakrzówek, Debniki, Zwierzyniec, Półwsie.

—o—

Bielsk pod wodą.

Bielsk, 30. 6. W dniu dzisiejszym wystąpiła z brzegów rzeka Białka. Planty w parku bielskim są zalane. Białka zerwała dwa mosty oraz wał i zalała część Zarzecza górnego, następnie kolonję Brandy i Ryczałcze. Dostęp do zagrożonych miejscowości możliwy jest tylko na łodziach. (PAT).

—o—

Na pomoc!

Warszawa, 30. 6. W dniu dzisiejszym o **godz. 8.30** wieczorem odbyła się u prezesa Rady ministrów konferencja przy udziale ministrów spraw wewnętrznych, wojskowych, pracy i opieki społecznej, robót publicznych oraz naczelników wydziałów Dubieńskiego i Pileckiego, na której ustalono szereg zarządzeń doraźnych w związku z klęską powodzi. (PAT).

Polska a Palestyna.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w ubiegłą niedzielę Prezydent Wojciechowski przyjął na dłuższej audjencji prezesa egzekutywy sjonistycznej, Nachum - Sokołowa, z którym konferował w sprawie

deklaracji rządu polskiego o stosunku do Palestyny.

Ujęcie groźnej szajki bandytów jarosławskich.

Mordercy Mitkowski i Mucha zabici. — Jeden posterunkowy ciężko ranny.

(l.) Dwa miesiące trwająca już obława policji za szajką bandytów, grasujących w powiecie jarosławskim, dała wreszcie pożądany rezultat. Wczoraj rano herszt bandy Mitkowski i jego zastępca Mucha

zostali zabici

trzeciemu wspólnikowi nałożono kajdany.

Szajka ta, na której czele stał

znany z okrutności

bandyta Karol Mitkowski, grasowała już od roku w powiecie jarosławskim. Dokonała ona szeregu śmiałych napadów zawsze z bronią w ręku.

Na trop bandytów wpadła policją dopiero w dniu 17 kwietnia b. r.

W dniu tym bandyta Mitkowski wraz z towarzyszami Józefem Muchą i Michałem Maczugą napadł na dom posterunkowego Stanisława Sentkowskiego z komendy policji w Jarosławiu, zamieszkałego w Kruhelu Pawłosiowskim.

Z Setkowskim miał Mitkowski stare porachunki i dlatego zamordował go.

Do ujęcia szajki przyczyniła się pewna kobieta z Nowej Wsi koło Dukli, u której bandyci onegdaj

w nocy schronili się.

Zachęcona zapewne wysoką nagrodą 3.000 zł. za przyczynienie się do ujęcia szajki kobiecina w chwili gdy trzej bandyci wraz ze swemi dwiema przyjaciółkami ułożyli się do snu, zawiadomiła o tem posterunek policji w Dukli, ten zaś komendanta powiatowego nadkomisarza Skarbka w Krośnie.

Autami wyruszył natychmiast silny oddział policji, który

otoczył dom.

Bandyci, czując, że koniec się zbliża, postanowili

bronić się do ostatniej kropli krwi

Wywiązała się strzelanina, w czasie której oddano około

500 strzałów.

Mitkowski

rażony pięcioma kulami padł trupem na miejscu.

Ten sam los spotkał po chwili Muchę.

Trzeci bandyta Maczuga, widząc los towarzyszów, oddał się sam w ręce policji.

Aresztowano również obie ich przyjaciółki, których nazwisk dotąd nie ustalono.

Ofiarą twardego obowiązku dla dobra Państwa

padł posterunkowy Stawlak z posterunku P. P. w Rzeszowie.

Ranionego w stos pacierzowy kulą bandyty, odwieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala w Krośnie.



DR. EDWARD PORĘBOWICZ
rektor Uniwersytetu J. K.

Ten sobie gada, ten sobie gada, pełno radości i krzyku.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu składało się z dwóch części. — Pierwsza część, poświęcona budżetowi, polegała na załatwieniu poprawek Senatu. Nadmienić tu należy, że Senat, mimo opozycji lewicy odniósł szereg zwycięstw, między innymi

przeforsowano

skreślenie kredytów na budowę gmachu ministerstwa pracy.

W następnej części posiedzenia rozpoczęła się druga kolejka mowców w sprawie agrarnej. Ponieważ główne przemówienia słyszeliśmy już w pierwszej kolejce, przeto dzisiejszy obrządek nie budził już większego zainteresowania. Druga kolejka mowców zamierza przemawiać jeszcze przez parę posiedzeń.

Jak słyszeliśmy, rząd

przeciwstawi się wszelkim tendencjom do odroczenia reformy rolnej

na sesję powokacyjną. (Gr.)

* *

P. Dębski referował projekt ustawy o ratyfikacji prowizorycznego

układu ekonomicznego z Czechosłowacją.

Układ ten ma obowiązywać do czasu rozpatrzenia konwencji handlowej, co nastąpi za kilka miesięcy, a oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie mowca przedstawił ustawę o ratyfikacji tymczasowego

układu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono następnie do załatwienia zmiany Senatu, wprowadzonej do budżetu ustawy skarbowej na r. 1926. Referował p. Głąbiński.

W głosowaniu budżet Sejmu, Senatu, Najwyższej Izby Kontroli Państwa i prezydjum Rady ministrów przyjęto z poprawkami Senatu.

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą

o parcelacji i osadnictwie.

Poczem zabrał głos p. Pluta, który, odpowiadając posłowi Kiernikowi, oświadczył, że w r. 1921 wcale nie zwracał się do p. Kiernika jako prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego, aby wywarł nacisk na Towarzystwo Agrarno - osadnicze we Lwowie, celem sprzedania mu na specjalnych warunkach około 100 morgów ziemi w powiecie brzeżańskim. (PAT).

Izby pracują pełną parą.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Dziś odbędą się posiedzenia Sejmu i Senatu. Przed południem Sejm przystąpi do dyskusji agrarnej, po południu Senat zajmie się projektami gospodarczymi. (Gr.)

To co nas boli i gnębi!

Brać artystyczna o swej smutnej doli.

Z wszystkich stron płyną skargi na rozliczne bolączki naszego codziennego życia. Obecnie dajemy głos braci artystycznej, teraz może bardziej od innych dotkniętej trudnościami sytuacji finansowej.

Wśród chóru skarg, podnoszonych z różnych sfer na niedomagania i zwiększone trudności życia chwili obecnej, zbyt mało zwraca się uwagi na bardzo ciężką sytuację materjalną

zarobkujących artystów plastyków.

Po krótkim okresie względnej łatwości sprzedaży dzieł sztuki nowoczesnej (okres dewaluacji), nastał czas, w którym artysta-malarz lub rzeźbiarz jest niemal zupełnie pozbawiony możności zarobkowania swoją

pracą artystyczną.

Arystokracja polska, nie wzorując się na zachodniej, nigdy nie obracała swych pieniędzy na nabywanie prac rodzimych artystów, a zamożniejsza klasa miejska, która od lat (jak wykazują listy nabywców na wystawach i w pałacach sztuki) była głównym i chętnym odbiorcą dzieł rodzimych talentów, znajduje się obecnie w

sytuacji finansowej,

rzeczywiście uniemożliwiającej kupowanie bądź co bądź „przedzarząd miasta, jak inne instytucje, miotów zbytku". Pomijam to, że na nabywanie zagranicznych „luksusów" zawsze

w Polsce pieniądze się znajdują!

Miasta, instytucje publiczne, związki etc. — przestały zupełnie nabywać dzieła sztuki, chociaż poprzednio stanowiło to w ich wydatkach stałą pozycję. W tym kierunku potrzebna jest akcja! — Równorzędnie z głosami o utrzymanie teatrów, musi być wysunięte żądanie, by zarówno nasz

znalazły środki,

któreby przynajmniej pozwoliły podtrzymywać polską sztukę plastyczną.

Naród ma

obowiązki

wobec swych artystów, toteż gdy jednostki są pozbawione środków — powinny miasta, zgodnie z tradycją, z Lwowem na czele, dbać o zapewnienie zbytu dzieł sztuki przez zakupywanie takich, które zasługują na zachowanie dla potomnych. **W. Z.**

Pokrzywdzeni mają głos!

Nauczycielstwo szkół średnich Lwowa protestuje przeciw oskarżeniom ministra oświaty Grabskiego.

W sobotę wieczorem w jednej z sal gimnazjum VI. przy ul. Łyczakowskiej odbyło się pod przewodnictwem dyr. Bursztyńskiego posiedzenie

Sekcji zakładów prywatnych na miasto Lwów.

Po załatwieniu sprawy cennika na r. 1925/26, które referentem był dr. Paszkudzki, rozwinęła się żywa dyskusja na temat ostatnich oskarżeń nauczycielstwa przez p. min. St. Grabskiego. Na wyrażone z kilku stron zdziwienie, iż zarząd Koła T. N. S. L. ani zarząd Okręgu T. N. S. W. natychmiast na słowa min. Grabskiego nie reagował, oświadczył wicepręz. lwow. Koła T. N. S. W. dr. Zygulski iż tą sprawą oba ciała zrzeszeniowe zajmą się w tych dniach a Koło lw. T. N. S. W. na razie jest bez prezesa, gdyż dr. Smolka po enuncjacji min. Grabskiego musiał w sprawach osobistych zaraz wyjechać ze Lwowa.

Po ożywionej dyskusji, w której ostro osądzono pokrzywdzenie profesorów szkół średnich ze strony min. Grabskiego, uchwalono

jednomyślnie

następującą rezolucję:

„Pan min. Grabski w swej enuncjacji o zarobkach nauczycieli szkół średnich, pracujących w zakładach prywatnych, opierając się na niedokładnych informacjach, wyrządził całemu temu nauczycielstwu

nieuzasadnioną krzywdę,

co lwowska Sekcja zakładów prywatnych na posiedzeniu z d. 27 czerwca z ubolewaniem stwierdza".

Jak wielkie rozgoryczenie panuje wśród gimnazjalnych profesorów, najlepszy dowód w tem, iż rezolucja przeszła jednomyślnie bez jakiegokolwiek sprzeciwu, mimo, że na zebraniu większość profesorów zbliżona jest politycznie do ministra Grabskiego. Rezolucja ta pójdzie pod obrady zarządu Koła i Okręgu.

Linje naszych granic są niewzruszalne.

Wywiad z min. spraw zagran. Skrzyńskim.

Warszawa, 30. 6. Pisma donoszą: Minister spraw zagranicznych Skrzyński udzielił wywiadu przedstawicielowi „Expressu Porannego" w związku z wyjazdem ministra 8 lipca b. r. do Ameryki.

Formalnie — powiedział min. Skrzyński — pobyt mój w Ameryce spowodowany jest zaproszeniem do wygłoszenia szeregu odczytów o Polsce. W odczytach tych postaram się dać bezstronnie

wierny obraz Polski na tle stosunków europejskich.

Przechodząc do sprawy znaczenia paktu bezpieczeństwa dla Polski, zaznaczył minister, że jesteśmy jeszcze w stadjum wstępnych rokowań o pakt. Ustalono dopiero zasady, na których pakt ten może dojść do skutku.

Dopiero po odpowiedzi niemieckiej

będzie mowa o stosunku Polski wobec tego zagadnienia. Porozumienie, osiągnięte między Anglją a Francją, nie grozi niczem naszym interesom. Sojusz polsko-francuski wychodzi z tego porozumienia niewzruszony.

Na pytanie, jak przedstawia się w związku z rokowaniami o pakt

sprawa rewizji granic niemieckich,

odpowiedział minister Skrzyński: Na komisji spraw zagr. cytowałem instrukcję, jaką minister Chamberlain wystosował do ambasadora w Paryżu. Instrukcja ta, odczytana przez Chamberlaina w parlamencie, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że

Anglja sprzeciwi się wszelkim rewizjom granic, ustalonych przez traktat.

Skoro więc Anglja i Francja stanowczo nie godzą się na rewizję granic, nie wydaje mi się, aby istniały powody do obaw pod tym względem. (PAT).

NEKROLOGJA.

W nieutulonym żalu po stracie najukochańszej Matki i Babki

Zofji Hausirer

wł. księgarni

zmarłej po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 28. czerwca 1925 w 65 r. życia, zawiadamia

2003 **Córka i wnuki.**

Likwidowanie kultury Lwowa.

Głos przeciw zamknięciu opery.

Osławiona już w całej Polsce, smutnie o naszych „ojcach miasta" świadcząca uchwała Rady miejskiej, kasująca operę nie przestaje żywo zajmować mieszkańców naszego miasta.

Dziś podajemy kolejny głos w tej sprawie, który oświetla ją z punktu widzenia ogólno-kulturalnego zagadnienia, jakie Lwów ma do rozwiązania.

Słyszny protest, który z najszerszych kół Lwowa podniósł się przeciw wiekopomnej uchwale zniesienia opery, spóźnił się — zdaniem mojem — o tydzień.

Powinien bowiem był mieć miejsce już po uchwale

zamknięcia jednego z trzech teatrów lwowskich.

To bowiem, na co zdobywa się nasza rada miejska pod dyktandem jakiejś przypadkowej (chcę wierzyć) większości komisji teatralnej — to już nietylko objaw tego starego, znanego nam dobrze

przysłowiowego bałaganu,

ale wprost zamach na tradycje kulturalne Lwowa „to początki likwidacji jego niewątpliwej kultury. Powoli, powoli, a pewnie zdąża się do pożądanego w pewnych kołach stanu, który streszcza się w maksymie:

im gorzej, tem lepiej.

Zbyt wiele błędów i grzechów — od stanu bruków aż do stanu teatrów — zasłania się bohaterstwem miasta, o którem najwięcej mówią ci, którzy najmniej do jego chwały się przyczynili. I teraz widoczne jest jak na dłoni, że wiele grzechów, które poza ogólno-teatralnym stanem przypisywało się w czambuł dyr. Czarnowskiemu — ponosi właściwie komisja teatralna i nasza reprezentacja miejska, nie posiadająca przeważnie swego zdania, a ulegająca suggestywnym siłom pyskaczy, demagogów oraz podwór kowym hasłom.

Pokutującego wszechwładnie obskurantyzmu.

Toteż nie wierzę osobiście w szczere chęci komisji teatralnej podniesienia poziomu naszego teatru, jaki objawiła rzekomo przez wybór p. Schillera na stanowisko dyrektora. Od czasu bowiem tego wyboru po dzień dzisiejszy zrobiło się tyle głupstw, które z pewnością nie pójdą po linji zapatrywań p. Schillera, że trudno nie zadać sobie pytania, kto ma interes w tem, aby przez pozbycie się nieomal brutalne jednego dyrektora, a

kunktatorskie angażowanie drugiego,

pogrążać teatr nasz w sytuacji, z której wyjścia chyba nie znajdzie potem nietylko żaden genialny „inscenizator" ale nawet nie potrafią go znaleźć wszyscy razem, którzy dziś zamykają jeden teatr, jutro „kasują" gałąź dorobku teatralno-kulturalnego, a pojutrze zlikwidują może wogóle teatr, zamieniając go na przybytek bardziej intratny.

Nawet rzekomą troską o finanse nie można tłomaczyć kroków naszej miejskiej magistratury, bo wszak wykazał sam referent, że na zamknięciu jednego czy nawet dwu teatrów nic się nie zyska, a jednak się zamyka, bo „coś trzeba zamknąć".

Ostatnie wystąpki Rady naszej muszą doznać przeto rewizji i pod wpływem sądu zdrowej części społeczeństwa musi nastąpić rewindykacja dóbr kulturalnych bez eksperymentów, które miastu szkodzą, a jego reprezentację narażają na śmieszność.

J. Geszwind.

Słaba pamięć europejczyków.

Działo się to przed wielu laty. Królowa hiszpańska Izabella wysłała pewnego razu nadzwyczajnego ambasadora do sułtana marokańskiego, Mulej Hassana.

Ambasadora i jego świtę wprowadzono do wielkiej sali, której umeblowanie składało się z dużego fotelu bez poręczy, aby sułtan mógł na nim siedzieć wygodnie z podwiniętemi nogami.

Sułtan pierwszy zapytał ambasadora:

— Czy twoja królowa kocha papieża?

— Tak, wasza sułtańska mość.

— A czy papież kocha twoją królowę?

— Bardzo, wasza sułtańska mość.

— To dlaczego się nie pobiorą?

Ambasador tak był zaskoczony oryginalnem zapytaniem, że „zapomniał języka w gębie" — jak to się mówi. Skorzystał z tego sułtan i dał mu znak, że audjencja skończona.

— Na drugi dzień ambasador skarżył się na to przyjęcie przed pewnym europejczykiem, zdawna osiadłym w Marokku i oburzał się na wspomnienie oryginalnego pomysłu sułtana.

— Skąd mu przychodzi do głowy tak brutalnie mięszać się w nieswoje sprawy?

— Chciał panu dać w ten sposób do zrozumienia, że europejczycy nie powinni się również mięszać w sprawy marokańskie.

* * *

Minęły lata. Spadek niepodległościowy po Mulej Hassanie objął Abd - el - Krim i zamienił audjencje ambasadorskie na nieubłaganą wojnę z Hiszpanami i Francuzami.

Europejczycy mają jednak słabą pamięć.

Europejski lot 12 płatowców polskich.

W połowie lipca br. przybędą z Paryża do Polski zakupione we Francji wojskowe aparaty lotnicze systemu „Potez XV 12".

Eskadra złożona z 12 aparatów wyleci z lotniska Etampes (pod Paryżem), udając się przez Cazaux (pod Bordeaux) — Pau — Madryt — Lizbonę — Madryt — Barcelonę — Istres (pod Marsylią), Turyn — Udine — Wiedeń — Kraków do Warszawy.

Na każdym aparacie prócz lotnika znajdować się będzie mechanik, którego pieczy będzie powierzona sprawność aparatu.

Przelotowi towarzyszyć będzie na aparacie lotniczym szef lotnictwa wojskowego gen. brygady Włodzimierz Zagórski, który zawczasu wyjechał do Paryża, by w swoje ręce ująć organizację przelotu.

Zamierzony na tak dużą skalę przelot wojskowych lotników polskich, wywołał już

wielkie zainteresowanie zagranicy.

Organizacje lotnicze państw zaprzyjaźnionych zaprosiły lotników polskich do przelotu przez ich państwa.

Przelot na przestrzeni ogólnej

długości 5000 klm.

przysporzy naszym lotnikom niewątpliwie bardzo wiele doświadczenia, tembardziej, że liczyć oni będą musieli niemal wyłącznie na własne siły przy ewentualnych naprawach uszkodzonych części aparatów.

Pozatem znaczeniem ogólnem przelot powyższy ma jeszcze znaczenie pod względem budżetowym. Ściśle obliczenia bowiem wykazują, że koszty sprowadzenia samolotów nawet mniej kosztowną — w porównaniu z koleją — drogą morską, przewyższają znacznie transport drogą powietrzną.

Niemcy dostaną z powrotem Zagłębie Ruhry.

Wiedeń, 30. 6. „N. Fr. Presse" z Paryża. Według wiadomości udzielonych na Quai d'Orsay, przygotowania dyplomatyczne w sprawie opróżnienia Zagłębia Ruhry zostały ukończone. Obecnie jest już rzeczą ministerstwa spraw wojsk. poczynić zarządzenia w kierunku wycofania wojsk, co ma wkrótce nastąpić. (PAT).

—o—

30 wyroków śmierci.

Konstantynopol, 30. 6. Przywódca powstania w Kurdystanie szeik Saïl został wraz z 29 towarzyszami skazany przez sąd wojenny na śmierć. Pozatem postanowiono zamknąć w Kurdystanie wszystkie klasztory. (PAT).

VII. Zjazd kolejowców.

Trwające w dalszym ciągu obrady VII Wszechpolskiego Zjazdu Kolejowców ograniczyły się wczoraj do wyboru członków Zarządu głównego.

Przebieg wyborów jest bardzo gwałtowny, tak, że trudno przewidzieć ich wynik ostateczny, który zapadnie o północy, a najdalej dziś rano.

Po dokonaniu wyborów nastąpi wspólna wycieczka do Borysławia, poczem Zjazd zostanie uroczyście zamknięty.

—o—

Poleci orlim szlakiem

Abiturjenci, mający zamiar poświęcić się studjom techniczno-lotniczym, a chcący pracować przy ukończeniu szybowca Związku Awjatycznego Studentów Politechniki Lwowskiej w czasie od 1 lipca do 20 lipca b. r., zechcą zgłosić się w remizie tramwajowej, ul. Wulecka, w godzinach od 11 do 12, u referenta technicznego Związku Awjatycznego, p. Wacława Czerwińskiego. Ilość zgłoszeń ograniczona.

Na sposoby biorą się!

Towary niemieckie jadą do Polski przez Wiedeń.

Jak wiadomo, rząd polski zabronił sprowadzania rozmaitych towarów z Niemiec. Fabrykanci niemieccy i większy kupcy w Polsce omijają ten zakaz w ten sposób, że zamówione towary polecają np.

wysyłać do Wiednia,

gdzie spedytorzy umieszczają je w wolnych składach, a następnie opłacając cła, wysyłają te towary do Polski. W taki sposób za sprowadzane z Niemiec towary opłaca się tylko cło takie, jakie płaca się za towary z Austrji.

Należy temu zapobiec,

gdyż w taki sposób dostają się do nas bez przeszkody towary niemieckie, za które opłaca się tylko większe koszta transportu.

—xox—

W dzień i w nocy

czuwa opieka lekarska w Warszawie.

A lwowscy lekarze narzekają na brak pacjentów.

Narzekają i u nas na to, że w nocy trudno dostać lekarza i taksy lekarskie są za wysokie. Pomimo, że we Lwowie wielu lekarzy narzeka na brak praktyki — nie utworzono tu dotychczas na wzór Warszawy poradni lekarskich, które dla ludności są bardzo pożądane. W Warszawie w ostatnich czasach powstało znowu 6 takich poradni, w których

przez cały dzień i w nocy ordynują lekarze

i w taki sposób zdobywają sobie liczną klijentelę, tembardziej, że za jedną poradę pobierają tylko 3 zł., tj. o wiele mniej, aniżeli inni lekarze. Poradnie te są prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności, gdyż o każdej porze dnia i nocy można napewno liczyć na poradę lekarską, a taksa jest bardzo skromna. Szczególnie poradnie takie oddają wielką przysługę w nocy, gdyż we wszystkich lekarze trzymają dyżury przez całą noc i mają połączenia telefoniczne.

Byłoby bardzo wskazanem, aby takie poradnie w najkrótszym czasie powstały także we Lwowie. Oddałyby one wielką przysługę ludności i stworzyły pole zarobkowania dla młodych lekarzy, narzekających nabrak pacjentów.

Dobrze by było, gdyby przed zorganizowaniem takich poradni lekarskich nasi młodzi lekarze wysłali delegata do Warszawy dla zapoznania się z organizacją tamtejszych poradni lekarskich.

Noc świętojańska w klinice ginekologicznej.

Bez kwiatu paproci znaleziono skarb radowy.

Zaginiony rad odnalazł się. Sensacja dnia wczorajszego, o czem wczoraj donosiliśmy, została w niespodziewany sposób częściowo wyjaśniona.

A oto przebieg całej tej tajemniczej afery.

W sprawie radu, zaginionego w niezwykle tajemniczy sposób w klinice ginekologicznej, o czem wczoraj donosiliśmy — odniósł się poszkodowany dr. Meisels do prokuratury Państwa z prośbą o wdrożenie dochodzeń. Delegowano sędziego śledczego Witoszyńskiego, który wczoraj w południe rozpoczął dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie.

W czasie, gdy sędzia Witoszyński zajęty był przesłuchiwaniem świadków, nagle zjawił się 20-letni czeladnik stolarski, Szpilka, syn laboranta kliniki i oświadczył, że

znalazł zaginiony rad.

Istotnie złożył on cenną zgubę, przyczem fiolka wyjęta była z kauczukowego futerału, w którym poprzednio tkwiła. Szpilka zeznał, że znalazł ów skarb w ten sposób, że osobno leżała fiolka, a w odległości jakichś 20 centymetrów kauczukowy futerał.

Rad leżał na nieczystościach, wyjętych poprzedniego dnia z dołu kloacznego.

Ponieważ ani fiolka, ani etui, nie były zawalane i nieczystości te były niezwykle skrupulatnie przeszukane, oczywiście bez rezultatu, przeto zachodzi wątpliwość, czy istotnie zostały znalezione na wskazanem przez Szpilkę miejscu.

Istnieją bardzo poważne poszlaki, że rad został

skradziony.

Ekspozytura śledcza, ma już pewne uzasadnione podejrzenia, co do

sposobu i sprawcy kradzieży.

Złodziej zorjentował się, że z kradzieży tej nie odniesie korzyści i wolał

podrzucić skarb,

niż wpaść w ręce policji,

sprzedaż bowiem radu była wykluczona.

Oto, co opowiedział naszemu współpracownikowi

odnalezionego skarbu dr. Meisels:

— Mój rad pochodzi z Konga Belgijskiego. Nabyłem go z wielkim trudem. Cena radu kalkuluje się w następujący sposób:

gram radu kosztuje 75.000 dolar.

Po roku starań zdołałem kupić 50 miligramów tego drogocennego metalu, co wraz z różnymi kosztami wyniosło 5.000 dolarów.

Radu nikt nigdy nie kupował z „wolnej ręki“, gdyż po zewnętrznym wyglądzie nie można poznać jego wartości.

Trudo jest przypuszczać, że

odrobina proszku jest cennym skarbem.

Na świecie egzystuje tylko sześć instytucji, które będąc w posiadaniu radu, są w możności wymierzenia jego siły i stwierdzenia wartości.

Mojemu radowi

zaświadczenie wydało

„towarzystwo eksploatacji radu“ w Kongo oraz instytuty naukowe belgijski i austrjacki. Instytucje te mają dokładną ewidencję radu i jego właścicieli.

Złodziej musiał się w tem zorjentować i podrzucił skarb dla niego zupełnie bezwartościowy.

Sprawa wytoczona o oszczerstwo i nakłanianie do fałszywych zeznań.

Jaeger i towarzysze przed sądem.

(B) Dowiadujemy się, że dnia 8 b. m. odbędzie się ostatecznie rozprawa przeciw właśc. drukarni Jaegerowi, inż. Kornhaberowi, rytownikowi Glasermanowi, Dwernickiemu i Mykietynowi — w związku ze sprawą Steigera, oskarżonym o zbrodnię oszczerstwa, krzywoprzysięstwa, o nakłanianie do fałszywych zeznań i niebezpieczne pogróżki.

Donosiliśmy już, że obrońcy wyżej wymienionych oskarżonych wnieśli przeciw aktowi oskarżenia sprzeciw.

Apelacja, nie uwzględniwszy jednak motywów tego sprzeciwu, zatwierdziła akt oskarżenia w poprzedniem brzmieniu.

Rozprawa odbędzie się w sali I sądu okr. kar. przy ul. Batorego l. 3. Oskarża prok. Hryniewiecki, w skład trybunału wchodzą r. Franke jako przewodniczący, r. Aronowicz i r. Chlamtacz jako wotanci.

Bronią adw. dr. Pieracki, dr. Kibitz i dr. Dwernicki.

Urzędnicy państwowi domagają się poprawy bytu.

Postulaty urzędników państwowych omawiano na zgromadzeniu kilkudziesięciu delegatów Związku stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych województwa lwowskiego.

Po wysłuchaniu referatów i dyskusji uchwalono dążyć do zrealizowania następujących postulatów:

1) Ustalenie funkcjonarjuszów państw., posiadających kwalifikacje, już w najbliższym kwartale, 2) natychmiastowa poprawa bytu wszystkich funkcjonarjuszów państwow. i emerytów, 3) najrychlejsze wygotowanie nowej ustawy uposażeniowej, 4) zrównanie poborów emerytów, wdów i sierot państw zaborczych z poborami emerytów polskich, 5) nowelizacja ustawy emerytalnej, wreszcie 6) ochrona delegatów Związków urzędniczych przed wykorzystywaniem przez przełożonych ich stanowiska wobec funkcjonarjuszów państw. jako delegatów.

Wojna gazowa na ulicach Lwowa.

Kwas azotowy, contra lokatorzy i przechodnie.

(B) W dniu wczorajszym około godz. 11 przed poł., dom przy ul. Szpitalnej l. 60 stanął naraz w kłębach gryzącego dymu o właściwościach trujących. Mieszkańcy domu oraz przechodnie, sądząc, że w kamienicy wybuchł pożar, rozpoczęli poszukiwania za przyczyną oraz za ośrodkiem tego dziwnego

pożaru bez płomieni,

jednak bezskutecznie — zostali bowiem zmuszeni do natychmiastowego odwrotu — nikt bowiem nie był w stanie ponad dwie minuty wytrzymać w dymie, który

powodował mdłości i zawrót głowy.

Wezwana straż pożarna przy pomocy **masek gazowych** zdołała zlustrować całą kamienicę, przyczem skonstatowano, że dym wydobywa się z piwnicy, będącej własnością złotnika Altendorfa.

Instruktor Łobocki wraz z czterema strażakami dostał się do piwnicy i tu okazało się, iż umieszczona tam

butla z kwasem azotowym

pękła — tak, że przeszło 20 l. tego płynu, rozlawszy się po podłodze, spowodowało dym.

Przy użyciu znacznej ilości piasku zdołano miejsca zwilżone kwasem zasypać i w rezultacie zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się tego płynu.

Przez kilka godzin jeszcze unosiła się tak w kamienicy, jak i w jej najbliższem sąsiedztwie gorżkawa woń kwasu azotowego.

Zgubny system „dwojga dzieci“.

Francja ucieka się do pomocy innych narodów, aby wypełnić własne luki.

Zgubny system „dwojga dzi

Ludność Francji nie zwiększa się, co budzi zrozumiałe obawy tych, co trzeźwo patrzą w przyszłość.

System

dwojga dzieci

stał się niemal kanonem u naszych sojuszników.

Statystyka spisu ludności, wykazująca raczej ubytek, niż przyrost, zaczyna francuzów poważnie niepokoić ze względu choćby na

wrogiego sąsiada Niemca,

który nie może uskarżać się na brak potomstwa.

Oczywiście, że wojna przyczyniła się w wielkiej mierze do ubytku ludności, aczkolwiek kwestja ta przed 1914 rokiem już była aktualną.

Spustoszenia, wyrządzone w północnych prowincjach w czasie

wielkich zmagań światowych,

były tak olbrzymie, że rząd francuski uważał za konieczne zachęcać ludność Polski, Belgji, Hiszpanji, Włoch, do osiedlania się na ziemiach francuskich.

Plan ten udał się nadspodziewanie!

Na północy i na wschodzie znajdują się całe wsie belgijskie i polskie. W Lille anglicy pozakładali fabryki, gdzie zatrudniają całe rzesze angielskich robotników.

Włosi i hiszpanowie osiedlają się gromadnie we wszystkich południowych prowincjach.

Wziąwszy pod uwagę brak ludzi, jest to bardzo pożądane. — Wiadomo też, że

domieszka zdrowej krwi obcej

wpływa korzystnie na odświeżenie starej rasy.

Zachodzi jednak kwestja inna, a mianowicie: czy francuzi potrafią wchłonąć w siebie tak olbrzymi procent obcych osiedleńców, których liczba dochodzi już do

kilku miljonów

i wzrasta nieustannie.

Co się tyczy belgijczyków, to nie ma się czego obawiać, gdyż mówią oni tym samym językiem, co francuzi, a nawet rasowo nie wiele się różnią od północnych francuzów.

Inaczej przedstawia się sprawa na południu. Dotychczas Włosi osiedlali się tylko w pogranicznych prowincjach, w ostatnich zaś czasach zaczęli zalewać

całe południe

aż do Bordeaux. Przybysze ci nie dają się tak łatwo zasymilować: rozgospodarowali się tam wygodnie i zaprowadzili

swój własny sposób życia.

Jest ich tak wiele, że w gazetach w Bardeaux ukazują się codziennie całe szpalty, zredagowane w języku włoskim.

Należy jednak przypuszczać, że naród o tak wysokiej kulturze potrafi przywiązać do siebie swych licznych gości.

Orłowska przed sądem.

(B.) W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg rozprawy Izy Orłowskiej oskarżonej, jak wiadomo, o utrzymywanie tajnego domu schadzek.

Nic specjalnego jednak na rozpawie nie zaszło, gdyż wezwani do rozprawy świadkowie nie stawili się.

Rozprawę odroczono longamanu.

Na orkę oświatową.

Nowy zastęp nauczycielski wyszedł ze Sokala.

Egzamin dojrzałości w państw. Seminarjum naucz. męskiem w Sokalu złożyli następujący uczniowie: Biłozor Stefan, Błaszczuk Miron, Czerwiec Józef, Dąbrowski Jan, Frank Jan, Frimmel Mieczysław, Głowacki Dominik, Gromko Ludwik, Kochalewicz Jan starszy, Kochalewicz Jan ml., Konstantynowicz Kaz., Korneluk Bronisław, Koczałkowski Jerzy, Kuczerowski Marcin, Łucyk Juljan, Mazurkiewicz Stan., Michałowski Zenobjusz, Ozyszczyn Michał, Sosnowski Aleks., Siusiukało Jan, Scholtysek Józef, Szumilak Czesław, Terlecki Izydor, Wiczkowski Tadeusz, Wilczek Tadeusz. — Ponadto uzupełnił maturę gimnazjalną Schittler Eug. Dwóch uczniów reprobowano na rok.

KURJER SPORTOWY.

...12:3...

Sportclub wywozi ze Lwowa aktywny bilans. Hasmonea ulega mu 3:1 (2:0).

Wczorajszy mecz zgromadził na boisku Cytadeli około 2000 publiczności, której większość stanowili sympatycy Hasmonei, niestety, **zbyt głośno usposobieni** i zbyt często korzystający ze swej „dobrej formy“.

Odbiło się to i na graczach, którzy, czując poparcie tłumu, usiłowali, lecz na szczęście,

bezskutecznie „wpływać“ na sędziego,

p. Niedźwirskiego, czego się ten nietylko nie przestraszył, lecz, stosując przepisy, musiał 2 graczy Hasmonei i jednego ze Sportclubu

usunąć z boiska.

Sportclub grał nie tak „fair“ — jak tego oczekiwano, a nawet ostrzej, niż na poprzednich meczach, ale prowokacje i wykroczenia były obustronne. Pierwsza połowa przyniosła wiedeńczykom dwie bramki, z tych jedną uzyskali z rzutu karnego. W drugiej połowie pada

trzecia „samobójcza“ bramka,

a Wolfsthal uzyskuje ładnym strzałem punkt honorowy dla Hasmonei. W jakiś czas potem usuwa sędzia Steuermana, a później dwóch

kopiących się i krzyczących przeciwników.

Charakterystycznem było, iż wiedeńczycy po meczu sędziemu

podziękowali za usunięcie ich gracza,

mówiąc, że są z tego zadowoleni, bo wina została ukarana.

Zarząd Hasmonei powinien się postarać o mniej nerwowych funkcjonarjuszy przy bramach wchodowych.

—xox—

Skandaliczna klęska warszawskiej Polonji.

WAC wygrywa 9:2 i 3:1.

Znana wiedeńska drużyna Wiener Atl. Club gościła ostatnio w Warszawie, gdzie rozegrała dwa mecze z tamtejszą Polonią. Zawody pierwszego dnia skończyły się wprost

skandaliczną klęską 9:2.

Drugi dzień zawodów wypadł już lepiej, bo wynik 3:1 przynajmniej, choć jest klęską,

nie przynosi nam wstydu.

Sport warszawski prześladują w tym roku wysokocyfrowe klęski. Nabiła Polonię Cracovia 9:2, nabił TKS — Warszawiankę 8:2, pokonał reprezentację Warszawy Kraków 9:1.

—xox—

Zwycięski Kraków nieoszczędza i Wiednia.

Cracovia-Vienna 2:1 (2:1).

Gra cały czas równorzędna, wyższość techniczna i kombinacyjna po stronie wiedeńczyków, to też

w polu goście mają przewagę.

Natomiast pod bramką okazał się atak Vienny za miękki. Cracovia grała bardzo ładnie i ambitnie, a napad jej postarał się o decyzję pod bramką

i szybki, a skuteczny strzał.

Pierwszą bramkę strzela Ptak dla Cracovii, wiedeńczycy rewanżują się, a w 26 m. Ptak ponownie strzela bramkę,

ustalając wynik meczu.

W drugiej połowie, przy częstych atakach Cracovii i widocznych usiłowaniach wiedeńczyków celem wyrównania, rezultat pozostaje niezmieniony.

—o—

Budapeszt-Kraków

We wtorek, 7 b. m., po meczu Polska — Węgry, odbędzie się w Krakowie mecz międzymiastowy Budapeszt — Kraków. Do reprezentacji Budapesztu wejdzie tylko 3 graczy z poza reprezentacji Węgier.

—o—

Wisła-Wawel 3:2 (2:0)

Wisła w osłabionym składzie i ze Styczniem na nowo w swych barwach pozwoliła, po zdobyciu 3 bramek — na strzelenie sobie dwóch i odniosła nikłe zwycięstwo.

Urugwaj - Wiedeń 2:0

Reprezentacja Wiednia przegrywa z „National“ Montevideo w stosunku 2:0.

—xo x—

Najszybsi biegacze świata.

Paovo Nurmi o swych poprzednikach.

„Najznakomitszy biegacz wszystkich czasów, istotna wielkość w swej dziedzinie, fenomenalny finlandczyk“, jak go nazywają w Ameryce, słowem Paovo Nurmi, dotychczasowy rekordzista na wszystkich metach długodystansowych, umie ocenić swych poprzedników i oddać im

cześć i należne uznanie.

Za jednego z najsłynniejszych i największych atletów, jakich zna historja sportu, a za najznakomitszego biegacza, uważa Nurmi anglika, W. G. George'a, który —

biegał przed 40-stu laty.

— ...Nie należy zapominać — mówi o nim — że rekord George'a na jedną milę angielską (1609 mtr.) 4 min. 12.75 sek., ustanowiony

w Londynie w roku 1886,

przetrwał niepobity, aż do wieczoru, kiedy stanąłem razem z Widem na starcie na bieżni stadjonu w Sztokholmie. Uzyskałem

wtedy czas 4 min. 10.4 sek.

Było to w roku 1923. A George każdy swój wynik mógł powtórzyć! Nie był to champion „jednodniowy“, jak amerykanin Norman Taber, którego czas na tę metę 4 min. 12 sek., uzyskany za prowadzeniem, znalazł się w tabeli rekordów światowych.

— Drugim świetnym biegaczem — oświadcza dalej Nurmi — był również anglik, Shrubb,

nie mający sobie równego

powyżej mili. Wystarczy spojrzeć na listę rekordów od 2 do 10 mil ang. Ustanowione w 1902 r. przetrwały niepobite, póki nie udało mu się osiągnąć na tych przestrzeniach

lepszych czasów.

Po George'u i Shrubb'ie postawiłbym szweda. Jest nim

E. Wide,

który celuje szczególnie w biegach na 1.500 i 3.000 mtr.

Natomiast na moich dystansach największą sławę zdobyły sobie nazwiska: Hannes Kohehmainen, Jean Bonin i Ritola — francuz i 2 finów“.

O sobie Nurmi nic nie mówił, ale, zdaje się, zgadza się z opinją, że jest on stanowczo najlepszym z najlepszych.

Tymczasem w ostatnich czasach, jesteśmy świadkami wspaniałych wyników Edwina Widego, który nietylko zwycięża Nurmiego, ale poprawia jego rekordy. Może więc niedługo Wide, jako

największa znakomitość,

obdarzy ciepłem słówkiem Nurmiego, któremu...

posąg już wystawiony!...

Egzotyczni mistrze piłki nożnej.

Urugwaj boi się Paragwaju.

Mało kto mógłby przypuścić, że zwycięzcy olimpijscy, Urugwajczycy boją się i uważają za najgroźniejszych przeciwników, bliskich sąsiadów,

piłkarzy z Paragwaju.

Otóż jak wiadomo piłka nożna, w przeciwstawieństwie do Ameryki półn., gdzie jest mało popularna,

zawojowała całą Amerykę południową

i stała się tak niezbędną dla amerykanów, jak samochody Forda.

Dość powiedzieć, że w Urugwaju niema miasta, w któremby zwycięska, olimpijska jedenastka nie miała

„swojej“ ulicy i to każdy gracz z osobna.

Biją tam na cześć piłkarzy medale i wydają specjalne znaczki pocztowe, celem upamiętnienia zwycięstw.

W Urugwaju każdemu przysługuje wstęp wolny na zawody, a płaci się jedynie za miejsca na trybunach.

Równie wysoko stoi piłka nożna w Argentynie, skąd przywędrowała w odwiedziny na „Stary świat“ ich nieoficjalna reprezentacja, pod nazwą „Rocca Juniors“ i odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Finansowo natomiast grozi argentyńczykom wprost.. ruina. Nie mając sławy Urugwaju, mimo to, że stanowią również klasę dla samych siebie, zamiast zysków z podróży po Europie, mają deficyt...

22.000 dolarów.

Niższą klasę piłkarską przedstawia Brazylja i Chile. Natomiast dla Europy przedstawia prawdziwą relewację Paragwaj. Ten „malutki“ kraj, posiada piłkarzy o wysokiej technice, graniczącej wprost z prestidigitatorstwem dobno przy nich zupełnie

bledną mistrze z Montevideo.

Gracze „National'u“ przyznają otwarcie i **bez wahania, że paragwajczycy przewyższają ich** również startem i szybkością, a nawet strzałami.

Być może, że w pochwałach tych kryje się przesada płynąca z dumy południowo-amerykańskiej i chęć reklamy dla części świata, o której się w Europie naprawdę wie niewiele. Niemniej jednak wyznania te są charakterystyczne i częściowo znajdują poświadczenie w fakcie, że Paragwaj dzierżył kilkakrotnie mistrzostwo Ameryki południ. i Urugwaj z wielkim trudem zdołał mu ten zaszczytny tytuł wydrzeć.

Wspólna odznaka legjonowa.

Zarząd Okręgu Związku Legjonistów Polskich we Lwowie donosi:

1) że została ustanowiona wspólna dla wszystkich Brygad i Oddziałów legjonowych odznaka „Krzyż Legjonowy“.

2) do ubiegania się o nią uprawnieni są wszyscy, którzy zasłużyli na to pracą swoją w Legjonach, Polskiej Org. Wojsk. (P. O. W.), wojskowych org. przygotowawczych przedwojennych i instytucjach pomocniczych, lub też czynom tym okazali wybitną pomoc.

3) szczegóły zostały ogłoszone w nr. 2 Komunikatu Zarz. Gł. Zw. Legj. Polsk., który nabyć można u ob. Jaremy, gospodarza lokalu Zw. przy ul. Piekarskiej 53, w godzinach wieczornych.

4) informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Sekretarjat Okr. Zw. Legj. Polsk. we Lwowie, przy ul. Piekarskiej 53, parter, codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś Teobaldowi. Jutro Czesławowi.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki. Dziś o g. 7.30: „Joanna D'Arc“ (po raz ostatni).— Jutro o g. 7.30: „Królowa Saby“.

Teatr Mały. Dziś i jutro o godz. 7.30: „Sonata Kreutzerowska“.

Teatr Nowości: Dziś teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „1 = 0“. — Jutro o g. 7.30: „1 = 0“ (w wykonaniu zespołu warszawskiego).

WYJAŚNIENIE.

P. wiceprezydent dr. Schleicher uprasza nas o stwierdzenie, że mówiąc o zamierzonem zwinięciu opery lwowskiej, nie użył wyrazu „skandal“, oświadczył tylko, że jest stanowczo przeciwny zamknięciu opery. Użycie tego wyrazu było więc ze strony naszego sprawozdawcy zwykłym lapsusem.

—o—

Turniej kunsztu aktorskiego w Teatrze Bagatela.

Szerokie koła naszej publiczności teatralnej oczekują z rosnącem zaciekawieniem dwóch słynnych sztuk: „Niewinna Grzesznica“ Grubińskiego i „Pan Swego Serca“ Raynala, z których pierwsza już 4-go, druga zaś 5-go b. m. ukaże się na scenie naszego teatru.

Znakomita obsada tych sztuk, jednocząca urok Przybyłko-Potockiej i czar Gryf-Olszewskiej z temperamentem Leszczyńskiego, lirycznym wdziękiem Węgierki i mistrzostwem psychologicznem Stanisławskiego — tłumaczy najzupełniej niecierpliwość naszych bywalców teatralnych, będących zawsze wiernymi wielbicielami kunsztu aktorskiego tej znakomitej piątki.

Nowy Senat Politechniki Lwowskiej.

J. M. rektorem Politechniki lwowskiej na r. 1925/6 został wybrany prof. dr. Ignacy **Mościcki,** dziekanami zaś: wydziału inżyn. lądowej i wodnej: prof. inż. Kaz. **Zipser;** wydziału architekt.: ponownie prof. dr. Adam **Kuryłło;** wydziału mechanicznego: prof. inż. Gabriel **Sokolnicki;** wydziału chemicznego: ponownie prof. dr. Czesław **Reczyński;** wydziału rolniczo-lasowego: prof. dr. Adolf **Joszt;** ogólnego: prof. dr. Wojciech **Rubinowicz.**

Na krawędzi dnia.

Kiszony ogórek.

Jak szczęśliwy jest ten, co został we Lwowie. Tu przynajmniej mamy piorunochrony, kanały i wodę po kolana.

Wyobraź sobie, że jesteś w Krynicy. Siedzisz pod drzewem, a nagle zrywa się burza. Błyskawice trzeszczą, deszcz leje jak z cebra, tramwaju niema, parasol za mały, buty bez cholewek, słowem nieszczęście pierwszej klasy. —

A tu we Lwowie, gruchnie burza, pędzisz do najbliższej bramy, w bramie pełno cudownych kobiet, wszystkie półobnażone, zmoczone, zadowolone.

Natychmiast w sercu powstaje cudowna burza, błyskawice pędzą od oka do oka, zamiast pioruna czeka cię mięciuchny uścisk albo nawet pocałunek.

A tam w Krynicy kogo pocałujesz — sosnę?

Co wolisz: lwowski ogórek — czy deszczówkę w Krynicy.

Dobrze mi jest we Lwowie i lwowskie ogórki bardzo mi smakują, byleby nie były zanadto — kiszone. **(z).**

Nr. 22.

DZIAŁ SZACHOWY.

Redaktor: Klemens Funkenstein.

PARTJE Z MIĘDZYNARODDWEGO TURNIEJU W MARIENBADZIE 1925.

Gra hiszpańska.

	Białe: Yates (0).	Czarne: Rubinstein (1).
1.	e 2 — e 4	e 7 — e 5
2.	S g 1 — f 3	S b 8 — c 6
3.	G f 1 — b 5	a 7 — a 6
4.	G b 5 — a 4	S g 8 — f 6
5.	0 — 0	G f 8 — e 7
6.	W f 1 — e 1	b 7 — b 5
7.	G a 4 — b 3	d 7 — d 6
8.	c 2 — c 3	0 — 0
9.	d 2 — d 4	G c 8 — g 4
10.	G c 1 — e 3	W f 8 — e 8 (czarne nie mogą grać S f 6 × e 4, bo przez G b 3 — d 5 straciłyby figurę).
11.	S b 1 — d 2	d 6 — d 5
12.	d 4 × e 5	S c 6 × e 5
13.	e 4 × d 5	S e 5 — d 3
14.	W e 1 — e 2	S f 6 × d 5 (zabicie pieszka na b 2 nie byłoby korzystne).
15.	S d 2 — e 4	G g 4 × f 3
16.	g 2 × f 3	S d 5 × e 3
17.	f 2 × e 3	c 7 — c 5
18.	W e 2 — d 2	c 5 — c 4
19.	G b 3 — c 2	H d 8 — b 6
20.	G c 2 × d 3	H b 6 × e 3+
21.	K g 1 — h 1	c 4 × d 3
22.	W d 2 × d 3	H e 3 — b 6
23.	H d 1 — b 3	G e 7 — f 8
24.	W a 1 — d 1	W e 8 — e 5
25.	W d 3 — d 7	W e 5 — f 5
26.	S e 4 — g 3 (białe rozmyślnie nie bronią pieszka na f 3, by po zabiciu go przez przeciwnika zaatakować mu hetmanem na d 5 obie wieże, lecz genjalny partner gra inaczej).	H b 6 — c 6(!)
27.	W d 1 — d 5	W f 5 × f 3
28.	H b 3 — d 1	W f 3 — f 2
29.	S g 3 — e 4 (obrona pieszka na b 2 byłaby bezcelowa i niebezpieczna z powodu groźby W a 8 — e 8 i potem W e 8 — e 5).	W f 2 × b 2
30.	H d 1 — f 3	H c 6 — e 6
31.	W d 5 — d 1	W a 8 — d 8
32.	W d 7 — d 4 (odwrót na całej linji).	W b 2 × a 2
33.	W d 1 — g 1	H e 6 — e 5 (groziło S e 4 — f 6+ z utratą jakości).
34.	S e 4 — f 6+	K g 8 — h 8
35.	S f 6 — g 4 (bo grozi mat na h 2).	H e 5 — e 6
36.	W d 4 — f 4	f 7 — f 6
37.	S g 4 × f 6 (ofiara pozornie groźna).	g 7 — f 6
38.	W f 4 × f 6 (gdyby teraz przeciwnik grał H e 6 — e 4, straciłby hetmana, a w razie H e 6 — e 7, przegrałby partję przez H f 3 — d 5; następuje jednak niespodzianka).	G f 8 — d 6(!) z groźbą mata na h 2, wobec czego białe poddają się.

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

† **Ryszard Teichmann,** mistrz światowej sławy, zwycięzca w rozlicznych międzynarodowych turniejach, zmarł w d. 12 czerwca br. w Berlinie.

O współczesnym stylu gry szachowej jako znamiennym dla epoki, którą przeżywamy, pisze Ilja Erenburg w głośnej swej książce „Niezwykłe przygody Julija Jurenity“:

„...Zobacz tylko, jak gra kombinacyjna ustępuje miejsca precyzyjnej. Miast nieoczekiwanych wyskoków, szlachetnej ofiarności gambitów — ścisły, skąpy i skrzętnie wystudjowany plan... Nie spostrzegasz najbardziej zasadniczych i niezbitych cech współczesności“. — Autor pomija neoromantyzm szachowy, może dlatego, że go jeszcze nie zna, a może celowo, w czem przyznalibyśmy mu rację, bo kierunek ten poprzez ekstrawagancje pierwszych posunięć wraca jednak do gry suchej i trzeźwej.

Studiosus. Owszem. Mając króla i hetmana można przeciwnika zamatować najpóźniej w 9, zaś zapomocą króla i wieży w 15 posunięciach.

Korespondencję w sprawach szachowych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Lwowskiego“ „Dział szachowy“.

DLA PIĘKNEJ PANI.

Stroimy się w cudze piórka.

Pani znęca się nad ptakami.

Nigdy może to „bon mot“ nie miało tak prawdziwej podstawy, jak właśnie w tym roku. Pióra, rzecz prosta, cudze, są bowiem ostatnim krzykiem mody. I to nie tyle na kapeluszach, ile jako ozdoba płaszcza, kostjumu, lub wreszcie sukni wieczorowej.

Ponieważ struś i czapla cenią się bardzo wysoko, gdyż uważają się za arystokrację w świecie ptaków, demokratyczna moda wyskubuje pióra z kaczek, kur, pantarek — i robi z tego kołnierze i obszycia tak efektowne, że zarozumiały struś może się schować ze swojemi kilku piórami na skrzydłach i ogonie.

Jedwabnym płaszczom, które tak się rozpowszechniły w tym roku, dodaje dużo „uroku“ kołnierz z opalizujących piórek.

Można je dostać w różnych kolorach i dobrać odpowiednio do czarnego, granatowego lub brązowego okrycia. Nawet do białych płaszczów, noszonych na wyścigach, ślicznie wygląda kołnierz z czarnych piór lub z różowawych, gładko ułożonych, lśniących piórek flaminga.

Oczywiście, że biedne ptaki wychodzą na tem nienajlepiej i znowu muszę skarcić barbarzyństwo XX wieku. Ale tak długo, dopóki człowiek jest mięsożernem stworzeniem, dopóki poluje, strzela dzikie kaczki, kuropatwy, cietrzewie, zjada kapłony, kurczaki, gęsi i indyki — tak długo nie wolno będzie oburzać się na kilka cudzych piórek, w które pani się przystraja, chcąc podnieść swoją urodę.

Zapewne, że towarzystwa ochrony zwierząt miałyby w tej mierze niejedno do powiedzenia, a może też i więcej uczuciowe elegantki, gdyby wiedziały, jak cierpią niewinne ptaki, zrezygnowałyby z upiększeń, zdobytych w tak okrutny sposób, ale ogół nie zastanawia się nad „początkiem wszechrzeczy“ i przyjmuje przetwory fabryczne jako coś, w czem życia i czucia nigdy nie było. Najniewinniej w świecie popełniamy tak na każdym kroku zbrodnie.

Warszawianka.

1 = O.

Jeden raz to nigdy.

Oto tytuł najnowszej komedji Franciszka Macka, znakomitego komedjopisarza niemieckiego, który utrafiwszy w gust dzisiejszej publiczności, zajął pomiędzy autorami scenicznymi niemieckimi jedno z pierwszych miejsc. Utwór zbliżony jest do typu francuskich i włoskich lekkich komedji, które okraszone pogodnym humorem i lekkością przykuwają uwagę widza zręczną intrygą, pozostawiając po sobie miłe wrażenie.

Popisowe role w tej zabawnej komedji objęli pp. Marja Gorczyńska, Karol Adwentowicz i Kazimierz Justian, których lwowska publiczność zapewne owacyjnie powita. Premjera powyższej nowości odbędzie się **we czwartek 2 lipca br.** w miejsce „Djablicy“, która zostaje odłożona do przyszłego tygodnia.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 5. czerwca 1925.

Ze Lwowa odchodzą: Przez:	Do	Czas odjazdu	Do Lwowa przychodzą: Przez	Z	Czas przyjazdu
Kraków	Cieszyna Katowic Piotrowic Poznania Żywca	7·40 **10·10** 3·25, **18·20**, 20·55 **15·25** przez Katowice 0·05	Kraków	Cieszyna Katowic Piotrowic Poznania Żywca	22·00 **19·05** 6·15, **8·20**, 17·20 12·35 przez Katowice 9·50
Bełzec-Rejowiec	Chełma Warszawy	17·45 14·10, 17·45△, 23·15	Rejowiec-Bełzec	Chełma Warszawy	19·50 6·00, 11·45
Przeworsk-Rozwadów	Łodzi Warszawy	17·15 p. Skarżysko **11·15**, **19·30**	Rozwadów-Przeworsk	Łodzi Warszawy	7·50 Skarżysko **8·45**, **18·10**
Sapieżankę-Włodzimierz	Grajewa Kowla Wilna	10·10 przez Kowel 18·50 10·10 przez Kowel-Brześć-Białystok	Włodzimierz-Sapieżankę	Grajewa Kowla Wilna	17·35 przez Kowel 8·40 17·35 przez Biały-stok-Brześć-Kowel
Krasne	Brodów Podwołoczysk Równego Tarnopola Wilna Zdołbunowa	19·20 **9·35**†, 23·20 13·55, 22·20 6·30, **9·35** 16·12 23·20 22·20 przez Sarny-Baranowicze 13·55, 22·20	Krasne	Brodów Podwołoczysk Równego Tarnopola Wilna Zdołbunowa	9·20 12·00, **16·55** 7·10, 16·20 6·15 12·00 **16·55** 21·45 7·10 przez Baranowicze-Sarny 7·10, 16·20
Stryj	Borysławia Ławocznego	**9·35**, 19·25, 23·55 6·30, 16·05*, 17·05	Stryj	Borysławia Ławocznego	7·25, 16·00, **17·55** 9·52, 22·10, 23·17 §
Sambor	Now. Zagórza Sianek	8·00, 23·45 14·30	Sambor	N. Zagórza Sianek	7·00 10·00, 19·10
Chodorów	Kołomyji Śniatyna Stanisławowa	**14·00** **9·40** 10·05 **20·00** 23·00 6·50	Chodorów	Kołomyji Śniatyna Stanisławowa	12·10, 21·30 5·45 **9·25**, 17·00 **17·30**
Do:	Jaworowa Podhajec Rawy Ruskiej Stoanowa	7·05, 17·30 7·35, 17·08 8·10 6·50, 17·38	Z:	Jaworowa Podhajec Rawy Ruskiej Stojanowa	7·30, 17·40 7·50, 21·10 [illegible] 9·00, 18·45

* Kursuje od 5. VI, do 31. VIII. w dnie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII. △ Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy. § Kursuje od 5. VI. do 31. VIII w niedzielę z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15 VIII.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.